

Ela Binswanger: Ile

Ile

Udręczona twarz tego, którego kraj ginie,
U handlarza win klient, winny kto nie pije,
Nie dla słabego wsparcie, siła go zabije,
Te małpie miny tego, który nie rozumie.

Ileż to było lotów i dwutlenku węgla,
Ile pustych przebiegów, strawionych obiadów,
Ile pustych słów padło, ile złych układów,
A pozdrowień dla Moskwy, ukłonów dla Kremla.

Ile od tamtych czasów zabójczych ataków,
Pocisków, prochu, ognia, trupów, klęski, kalek,
Śmierć kocha takie żniwo, siew młodych chłopaków.

Jakby się po krainie toczył ciężki walec,
Wytoczony w tym celu przez ludzkich łajdaków,
Pamięta wojny starzec, zapamięta malec.

*